

Malinka - przesuną jezdnię

Data publikacji: 17.05.2017 20:30

Przychylność jest, ale konkretne decyzje jeszcze nie zapadły. Powracamy do tematu budowy chodnika przy skoczni narciarskiej w Wiśle Malince. Trakt jest bardzo potrzebny, szczególnie kiedy na obiekcie organizowane są zawody.

Jak pisaliśmy w ubiegłym tygodniu ([Zobacz materiał: Jest szansa na chodnik](#)), w wiślańskim magistracie spotkali się przedstawiciele miasta, zarządu województwa PZN oraz Zarządu Dróg Wojewódzkich. Omawiano temat budowy kilkusetmetrowego chodnika wzdłuż drogi wojewódzkiej nr 942. Problem pojawił się w momencie oddania do użytku skoczni. Choć w ciągu całego roku ruch pieszych nie jest może na tym odcinku duży, to w momencie organizowania jakichkolwiek zawodów na obiekcie, setki kibiców muszą przechodzić drogą. To stwarza niebezpieczeństwo. Często właśnie z myślą o pieszych, zamykana jest jedna jezdnia. To z kolei powoduje utrudnienia komunikacyjne.

Ryszard Pacer, rzecznik prasowy Zarządu Dróg Wojewódzkich w Katowicach w odpowiedzi na pytanie odnośnie traktu pieszego mówi wprost - **inwestor wnoszący przed laty skocznnię nie został, zgodnie z obowiązującymi uregulowaniami zobowiązany do zapewnienia odpowiedniego dojazdu do obiektu (parkingi, chodniki itp. infrastruktura), powstała bardzo trudna sytuacja komunikacyjna w czasie, gdy odbywają się zawody. W roku 2015 i 2016 za nasze zlecenie wykonane zostały prace koncepcyjne mające na celu zaplanowanie budowy chodnika od skrzyżowania DW 942 z drogą powiatową wiodącą do Wisły Czarne. Powstały trzy koncepcje różniące się drobnymi szczegółami. W ostatnich tygodniach konsultowaliśmy je z władzami miasta. W toku wypracowywania koncepcji cały czas byliśmy w kontakcie z burmistrzem i radnymi.**

Ostatecznie Zarząd Dróg zleci wykonanie projektu przebudowy liczącego ok. 600 m odcinka DW 942. Jak tłumaczy rzecznik - **Przyjęta koncepcja przewiduje, że chodnik o szerokości 3,5 m będzie biegł południową stroną DW 942. Jednocześnie sama jezdnia będzie „przesunięta” o 3,5 m w kierunku północnym. Oczywiście stara konstrukcja drogi będzie rozebrana i wybudowana od nowa, 3,5 m dalej. Takie rozwiązanie wynika z tego, że pieszym będzie wygodniej przemieszczać się południową stroną jezdni, bo nie będą musieli dwukrotnie przechodzić przez nią. Jednocześnie wywłaszczenie gruntów po północnej stronie jezdni będzie wiązało się z mniejszymi kosztami finansowymi i społecznymi, jako, że południowa strona jezdni jest częściowo zabudowana, a północna nie** – wyjaśnia.

- Decyzja jest bardzo dobra, jednak o współuczestniczeniu miasta w kosztach w żaden sposób nie rozmawialiśmy. Inwestycja jednak leży po stronie urzędu marszałkowskiego, ponieważ jest to droga wojewódzka. Jak rozumiem koszty w głównej mierze ponosić będzie marszałek – zaznacza Tomasz Bujok, burmistrz Wisły.

Włodarz Wisły deklaruje równocześnie pełną współpracę z zainteresowanymi stronami. A wśród nich jest m.in. Polski Związek Narciarski. Również i jego władzom zależy, by nie tylko na skoczni, ale i wokół niej wszystko pasowało. Jest to szczególnie ważne, starając się o kolejne zawody, dobrze wypaść przed FISem. Tym bardziej, że Wisła i Szczyrk starają się o organizację w 2019 roku letnich Mistrzostw Świata Juniorów w skokach narciarskich.

- Udział finansowy miasta w realizacji inwestycji jest poza naszymi kompetencjami. Stronami takiej ewentualnej umowy byłyby władze miasta z Zarząd Województwa Śląskiego. W tej chwili niewiele można powiedzieć o terminach. Jeśli w tym roku rozstrzygniemy przetarg na wykonanie projektu, ten mógłby powstać w roku przyszłym – dopowiada Ryszard Pacer.

Czy chodnik w przyszłym roku powstanie? Jest o tym przekonana Sylwia Cieślak, wiceprzewodnicząca Sejmiku Województwa Śląskiego. **- To ważna kwestia przy organizacji Pucharu Świata. Mam zapewnienie od marszałka o tym finansowaniu. Zielone światło jest, w przyszłym roku prace muszą ruszyć. Ostatnie**

spotkanie miało na celu dopracowanie szczegółów i wysłuchanie opinii PZN oraz Centralnego Ośrodka Sportu, pojawiła się m.in. kwestia usytuowania zatoczek autobusowych. Pieniądze na ten cel się znajdują – zapewnia przewodnicząca.

Jan Bacza